

Epidemia popycha nas w kierunku nowej koncepcji państwa

31 grudnia 2020

Potrzebowaliśmy pandemii, aby zrozumieć, że model produkcji, który odziedziczyliśmy po XX wieku, w którym ludzie pracowali w dużych przedsiębiorstwach, szlifowali swoje umiejętności i dzielili się doświadczeniami z kolegami, już nie działa. Rok 2020 pokazał, że ludzie są w stanie uczyć się, pracować i organizować swoje codzienne życie, niezależnie od miejsca zamieszkania. Wirtualny świat sprawił, że granice stały się zbędne i rzuciły wyzwanie samej idei państw narodowych. Taki pogląd wyraziła estońska prezydent.



Do tej pory państwa opierały się na idei stałego pobytu i zatrudnienia obywateli – pisze Kersti Kaljulaid w swojej kolumnie na łamach magazynu „Wired”. Zarówno one, jak i ich pracodawcy płacili podatki, które były redystrybuowane na potrzeby społeczeństwa, tj. szkoły, placówki medyczne i tym podobne. Okazuje się, że dzięki pracy zdalnej i edukacji nie trzeba wychodzić ze swoich domów. Można pracować równie skutecznie, przebywając w innym kraju lub nawet na innym kontynencie. To nowe wyzwania dla państw i jednocześnie zagrożeniem dla tradycyjnego modelu podatkowego i redystrybucji budżetu.

Jednocześnie, pomimo zwiększania się dystansu między pracownikiem a pracodawcą, ci pierwsi nadal potrzebują stabilnej i opiekuńczej „ojczyzny”, która zapewni im świadczenia administracyjne. Oznacza to, że państwa muszą odejść od koncepcji sztywnych granic geograficznych i stać się dostawcami usług dostępnych dla wszystkich obywateli,

gdziekolwiek się znajdują.

Jak dotąd rządy nie mogą tego zapewnić. Próbują dopasować koncepcję społeczeństwa cyfrowego do modelu przemysłowego. Jednak rok 2021 będzie dla wielu punktem zwrotnym. Obywatele porzucą niewłaściwych dostawców i zaczną szukać lepszych rozwiązań. Edukacja, gwarancje socjalne i wiele innych usług jest już dostępnych na światowym rynku. Jednocześnie wielu porzuci system podatkowy swojego kraju.

„To nowy świat, na który nie jesteście gotowi” – pisze Kaljulaid. „Na przykład w ONZ spędziliśmy lata pracując nad ogólnym porozumieniem dotyczącym opodatkowania firm, które istnieją bardziej online niż w fizycznej lokalizacji. Facebook czy Google, względnie stabilne organizacje, to nie wszystko – muszą płacić podatki. Musimy znaleźć sposób na pobieranie podatków i służyć tym niezależnym obywatelom, którzy mieszkają, pracują i zarabiają podróżując po całym świecie i którzy nie odczuwają potrzeby stałej pracy lub adresu zamieszkania. Są gotowi płacić podatki każdemu krajowi na świecie, jeśli tylko widzą w tym sens”.

Nie chodzi o znalezienie rozwiązania technicznego. Rządy muszą się dostosować i przełożyć lekcję wyniesioną z 2020 roku na ideę nowego państwa w 2021 roku.

Władze estońskie od dawna obierają kurs, aby stać się niewidzialnymi. Usługi publiczne i plastikowy dowód osobisty wymagają osobistej obecności obywateli tylko w trzech przypadkach, tj. małżeństwa, rozvodu i przeniesienia własności. Niemal wszystko zostało zdigitalizowane, od danych medycznych obywateli po transakcje bankowe. W Estonii możesz zarejestrować nową firmę w mniej niż pół godziny.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)